

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 4500 mk., z odnośz. do domu 4536 mk., do Polski miesięcz. 8500 mk. lub 8500 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 200 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 800 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Reklamy wraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na piątek 22 czerwca 1923 r.

Nr. 135.



Tylko do 15-go do 25. czerwca

przyjmują listonosze przedpłatę na miesiąc lipiec. Szan. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z pieniędzmi, (tylko 4536 mk.) oddać listowemu a przerwą w dostawieniu gazety nie nastąpi.

Rocznica objęcia Górnego Śląska.

Katowic. Górny Śląsk święcił 17 bm. rocznicę objęcia przez władze polskie. O godz. 9 rano przybył na tę uroczystość prezydent, p. Wojciechowski wraz z ministrami Seyda, Kucharskim i marszałkiem sejmu, Ratajcem. Po uroczystym przyjęciu na dworcu udał się Prezydent na Plac Wolności, gdzie miała być odsłonięta tablica pamiątkowa na cześć poległych powstańców. Umieszczona jest ona na cokole pomnika Wilhelma I, zburzonego podczas powstania.

Przemówił tu pos. Kerfanty, zaznaczając między innymi:

Czyni bohaterские działania przez naszych braci, dając nam naukę i wskazówki na przyszłość, abyśmy ich naśladowali. Mamy wolność w tej wyzwolonej części Górnego Śląska i uczucie patriotyczne nakazuje nam, abyśmy tą wolność ochraniali, abyśmy wyteżyli wszystkie siły, abyśmy znosili wszelki znój, aby ten Górny Śląsk, aby ta ziemia niezmiernie bogata stała się tem, czem być powinna dla Polski, to jest kaniem węgielnym jej mocarstwowego stanowiska. A ci bracia nasi, ci którzy krwią swoją użyźnili tą ziemię bohaterską, będą nam przykładem, i tak, jak oni walczyli o wolność w imieniu wielkich haseł, bez względu na odrębności partyjne i wyznaniowe, tak też my bez różnic partyjnych musimy łączyć się pod hasłem: praca dla dobra, rozwoju i potęgi! Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a gdy nastanie chwila groźna i niebezpieczna, szczególnie dla nas, którzy jesteśmy strażą na Zachodzie, zrobić winniśmy wszystko, powinniśmy pójść i obronić granice Polski. Wszyscy, jak jesteśmy tutaj zgromadzeni ślubujemy naszym braciom poległym wyteżyć wszystkie siły, aby dobrobyt i potęgę Państwa polskiego mnożyć, a w razie niebezpieczeństwa stać wiernie, mężnie i odważnie na straży granic kraju ojczyzny. Poległym braciom cześć!

Następnie gorąco przemówił prezes Związku Powstańców, Hanke-Grzesik.

Przemówienie Prezydenta.

Na bankiecie, wydanym przez województwo śląskie, po przemówieniu wojewody Szultisa wygłosił przemówienie p. prezydent.

Dzieci górnośląskie przyniosły mi do Belwederu dar: kolumnę wykutą z węgla, u stóp której widać karła wychodzącego z szybu. Dla mnie jest to symbol, symbol tej wielkiej potęgi, jaką obecnie stał się człowiek pracy oraz przypomnieniem, iż państwa i narody, które przestają cenić tego karła, t. j. jednostkę, są narażone na zgubę. Dziś, gdy święcimy tutaj rocznicę wejścia wojska polskiego na Górny Śląsk, objęcia władzy przez Rzeczypospolitą Polską, musimy sobie uprzytomnić to, iż nikt tak wiele nie zdziałał, jak właśnie ten lud, złożony z ludzi pracy, którzy zostali wierni Polsce i wytrwali przy swych warsztatach i domach oraz własną wolą doprowadzili do tego, iż mocarstwa zachodnie musiały bezwzględnie przyznać Polsce ten teren, na którym obecnie стоимy. Dziś, gdy mówimy o przeszłości, przy jednoczesnym spojrzeniu w przyszłość, musimy sobie jasno uświadomić, iż Polska jako mocarstwo ma swe ambicje, zdradzające się nie tylko w tem, iż jesteśmy przedmurzem Europy, w obronie przed najściem barbarzyńców ze wschodu. Nasza ambicja mówi nam, iż nasze oczy muszą być

także zwrócone na Zachód i nie tylko dlatego, iż otacza nas z tej strony lud, który wgrzył się głęboko w naszą ziemię akcją gwałtu i podstępem, ale także dlatego, iż nasza kultura polska ma sobie głębię wiary chrześcijańskiej i jest powołana to tego, aby przypomnieć zachodowi Europy, iż chrześcijaństwo musi stanowić podstawę nowego życia. Hasła, jakie słyszeliśmy z zachodu, iż siła stoi przed prawem, pięścią żelazną dyktowane nam prawa ludzkości, to był gwałt zadany kulturze chrześcijańskiej, iż stało się, iż wielkie potęgi które tuszyły, iż siła zbrojną, armatami ujarzmią ludność, te wielkie potęgi nie istnieją. Nowe państwa powstały na ich gruzach. A Polska właśnie jest teraz powołana do tego, aby mówić zachodowi, iż jest coś więcej, niż siła naturalna, które panuje w stosunkach między narodami. Tu należy podkreślić, iż ten robotnik, drobny rolnik i górnik górnośląski, przebywam wśród Was (huczne brawa i oklaski). Hołd składam przede wszystkim tym, którzy nie doczekali się tej radosnej chwili i wnoszą nie zwykły toast bankietowy, lecz toast, wypływający ze szczerego polskiego serca, w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wnosząc okrzyk: Niech żyje lud górnośląski!

»Gazeta Gdańska«.

Z powodu polsko-duńskiego zblizenia.

Leżą przed nami ostatnie numery pisma duńskiego, wychodzącego w Szwecji — „Neue Flensburger Zeitung“. Wszystkie one zawierają niezmiernie cenny i interesujący materiał dla każdego Polaka. Poświęcone są ostatniej „debacie duńskiej“ w Sejmie pruskim i porozumieniu mniejszości polskiej i duńskiej w celu stworzenia wspólnych dróg współpracy nad uzyskaniem tego, co się mniejszościom narodowym w Niemczech słusznie należy.

Gdy się czyta przemówienia wszelkiego gatunku nacjonalistów, którzy w zeszłą sobotę rozpoczęli w Sejmie pruskim generalny atak przeciwko mniejszości duńskiej, nie można się oprzeć wrażeniu podobieństwa tych ataków z analogicznymi wystąpieniami pod adresem Polaków. Więc jeden z mówców, p. Milberg (dntl.), powiada np. „Cztery powiaty północnego Szwecji zostały przez wersalskie dyktando odłączone od Szwecji Holsztynu. Nie uznajemy tej granicy. Czysto niemieckie ziemie stały się duńskimi. Dziękujemy Niemcom tam, na północy, za ich wierność dla sprawy niemieckiej i musimy spodziewać się dnia, w którym oni znowu widocznie do nas będą należeli. Duńczycy nie są nawet zadowoleni z bezprawnie otrzymanych granic — dają oni do granic historycznych“. A dalej: „w Szwecji Holsztynie front obrony jest taki sam, jak nad Ruhrą“.

Te i tym podobne wywody, znane Polakom tak dobrze — wypełniały treść wszystkich przemówień antyduńskich w Sejmie pruskim. Oczywiście wszystkie te wywody poparte były ostre zarzutami na temat »zdradliwej« duńskiej propagandy, którą szczególnie uprawia subsydjowana bogatą prasą duńską w niemieckiej części Szwecji oraz zakończone były wnioskiem, że paragraf 113 konstytucji Rzeszy, w zakresie szkodliwa dla Duńczyków, jest przez rząd pruski, oczywiście lojalnie wypełniany.

Jak słusznie zaznacza wymieniony dziennik „Neue Flensburger Zeitung“ — należy to zawdzięczać „debacie duńskiej“, że przyniosła ona wyjaśnienie sprawy mniejszości narodowych w Niemczech. Zbliżyła ona przede wszystkim przedstawicieli dwóch narodowości: Polaków i Duńczyków. Z ust przedstawicieli polskich dopiero dowiedzieli się Duńczycy całej prawdy, również i przedstawiciele duńscy udzielili ciekawych i wyczerpujących informacji Polakom. Rozmowy obustronne zaś, wbrew tendencyjnym głosom niemieckim, doprowadziły do uzgodnienia poglądów i do zacieśnienia takich węzłów, których nikt zerwać nie potrafi.

Wiara i głębokie przekonanie o słuszności sprawy mniejszości duńskiej, która cechowała każde słowo przedstawicieli duńskich, stała się nowym bodźcem do jeszcze bardziej wyteżonej pracy nad uzyskaniem praw należnych ludności polskiej.

Kończąc omawianie tego zblizenia polsko-duńskiego, pisze wyżej cytowany przez nas dziennik, iż napewno teraz nacjonalistyczna prasa niemiecka z zadowoleniem stwierdzi: »Oto jednoczą się wspólnie wrogowie Niemiec, aby zjednoczeni występować przeciwko interesom niemieckim. Die daenisch-polnisch-wendische Alliance der Deutschenhasser und Hetzer... usw.«

»Tak nie jest — pisze publicysta duński. Powtarzamy to, co już często twierdziliśmy. Nie nienawidzimy Niemców i nie chcemy w żaden sposób szkodzić niemieckim interesom. Chcemy tylko prawa i sprawiedliwości dla nas, dla wszystkich, którzy mogą żądać prawa i sprawiedliwości. Ani jedno słowo nienawiści nie zabrzmiało w czasie rozmowy między Polakami i Duńczykami w Berlinie.

Życzymy narodowi niemieckiemu dobrej przyszłości, szybkiego wyjścia z dzisiejszego nieszczęścia. Niemiecki naród i niemiecka kultura mają, rozumie się samo przez się — te same prawa do wolności i samostojności, co wszystkie inne narody, te prawa których żądają mniejszości.

Sądzimy, jak to także już często mówiliśmy, że najszybszą i najlepszą oraz jedyną drogą dla narodu niemieckiego jest zerwanie z duchem pruskim i wszechniemieckim — właśnie z temi przyczynami które ponoszą główną winę za dzisiejsze smutne położenie narodu niemieckiego.

Te wywody naszego duńskiego kolegi podpisujemy w zupełności. Porozumienie polsko-duńskie zrodziło się w poczuciu wspólnie zagrożonych interesów i w poczuciu konieczności wspólnej ich obrony. Szerzeniem nienawiści nie zajmowali się tutaj polacy i nie dla tych celów podali ręce duńczykom i podadzą je każdej narodowości uciskanej. Szerzenie nienawiści jest wyłącznym przywilejem większości opinii niemieckiej, żarzonej jadem szowinizmu narodowego. Ludność polska przekonana jest, że w tej walce nienawiści i słuszności, prędzej czy później słuszność zwycięży.

Dz. Berliński.

Przegląd polityczny.

Polska.

Zamierzona interwencja na korzyść marki polskiej.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska“ donosi, że w końcu tygodnia strzyma Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa bardzo poważny zapas walut obcych do norm bardziej realnych, kładąc kres obecnej rozwydrzonej spekulacji czynników wrogich Polsce.

Protest rządu polskiego w Berlinie.

Berlin. (AW.) Rządowi niemieckiemu doręczona została wczoraj nota rządu polskiego, protestująca przeciw wrogim Polsce wystąpieniom socjalistycznego prezesa rządu pruskiego, Brauna, na jednym z ostatnich posiedzeń Landtagu. Jak było do przewidzenia, nota rządu polskiego doznała przyjęcia jak najgorszego. Szczególnie odznacza się w tym kierunku socjalistyczny „Vorwaerts“, który dotyczącą wiadomość zaopatruje w komentarz bezprzykładnie nastawiony, wobec którego komentarz hakatystycznego „Lokal Anzeigera“ jest wprost błady. „Vorwaerts“ pisze: Niemcy będą zniewolone wyprosić sobie najeńszczyźniej podobne insynuacje. Niemcy znoszą nadużycia szowinizmu polskiego z prawdziwie jagnięcą cierpliwością i nie ustawały w dążeniach do osiągnięcia porozumienia ze swym polskim sąsiadem. Natomiast kontrahentka Niemiec najbardziej odnosiła się do uczuć i interesów niemieckich, wobec czego wywody premiera pruskiego były więcej niż uzasadnione. Zdaniem „Vorwaerts“ Polska nie ma prawa skarżyć się, ponieważ zbyt często międzyna-

Czytajcie tylko gazety polskie!

rodowe instancje, jak Liga Narodów, musiały rozpatrywać skargi niemieckie na polskie nadużycia i gwałcenia praw mniejszości niemieckiej w Polsce.

Niemcy.

Ratyfikacja umowy rosyjsko-niemieckiej.

Berlin. (AW.) Reichstagowi przedłożony został projekt ustawy, dotyczący umowy między Niemcami a poszczególnymi Republikami R. F. S. S. R. Ukrainą, Białoruską, Gruzińską, Armeńską, Azerbejdżańską i Republiką Dalekiego Wschodu. Układ ten przewiduje rozszerzenie Traktatu z Rapallo na wymienione Republiki Sowieckie, podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych itd. Osobne przedstawicielstwo dyplomatyczne utrzymywać ma w Niemczech wyłącznie Republika Ukrainą.

Ujednostajnienie akcji rewolucyjnej między Królewem, Monachjum i Gdańskiem.

Gdańsk. Dowiadujemy się z jak najlepiej poinformowanego źródła, że główni przywódcy ruchu rewolucyjnego w Prusach i w Bawarii postanowili zwiększyć działalność swą i w Gdańsku i przygotować w mieście główny punkt mających się rozpocząć operacji rewolucyjno-odwetowych. Wykorzystując nieuczciwie pogłoski o zamiarach Polski zaanektowania Gdańska przemocą, mają wszystkie oddziały tajnych, a jednak przez rząd pruski tolerowanych organizacji, rozwinąć energiczniejszą akcję zbrojną, mają gromadzić w Gdańsku potajemnie broń i amunicję, mają stopniowo w całym mieście przygotowywać w upatrzonych i nadających się ku temu domach rodzaj twierdzy, zaopatrzonej w narzędzia i materiał wojenny. Aby między akcją rewolucyjną w Prusach Wschodnich z rewolucyjnymi gdańskimi ustalić jednolitość działania — postanowiono nawiązać między obu dzielnicami jak najściślejszy kontakt. W tym celu mają odbywać się jak najczęściej wspólne igrzyska wojenne różnych organizacji prusko-wschodnich i gdańskich i jak najczęstsze spotkania się kriegervereinów, Vereinów nationalgerinnier Soldaten, Helmatbundów, wszystkich działających pod maską związków sportowych — organizacji młodzieży, studentów itp.

Głównym kierownikiem akcji tej, prowadzonej z Królewca, ma być wiceadmirał von Trotha i znany generał Lettow-Vorbeck, stojący pod główną komendą Hitlera w Monachjum.

Komuniści gotują się do objęcia rządów w Niemczech.

Berlin. Odbyło się tu przed parą dniami tajne zebranie komunistów niemieckich, w którym uczestniczył też Radek. W dyskusji stwierdzono, że sytuacja w Niemczech stopniowo dojrzewa do objęcia rządów przez komunistów, którzy mogą liczyć na ogromny napływ z partii socjalistycznej ze względu, że w szerokich masach robotniczych partia jest skompromitowaną przez swój tak długi współdziałanie w rządzie Cuna i współpracy z wielkim przemysłem. Radek podkreślił, iż Stinnes odbudowuje przemysł w Rosji a równocześnie buduje fundament pod republikę sowiecką w Niemczech. Jednogłośnie desygnowano na przyszłego prezydenta tej zamierzonej republiki Höltza, który — jak wiadomo — siedzi obecnie w zuchthauzie za wywołanie rozruchów o charakterze

bandycko komunistycznym w roku ubiegłym w środkowych Niemczech.

Gdańsk.

Senat gdański nie uznaje republiki niemieckiej.

Gdańsk. W niedzielę odbyła się we Wrzeszczu uroczystość otwarcia nowego placu lotniczego. Uroczystość urządził senat gdański a oficjalne przemówienie wygłosił prezydent p. Sahm. Oficjalny charakter uroczystości podnosiła obecność licznego ciała konsularnego. Plac był udekorowany chorągiewkami wielu państw, między innymi nawet Japonii. Sensację wywołało, że republikę niemiecką reprezentowała chorągiew o kolorach cesarskich. Wprawdzie stale powtarza się to w Gdańsku, ale przy sposobności tak oficjalnej wywołało to liczne komentarze. Było to jakby oficjalnym stwierdzeniem, że senat nie uznaje republiki niemieckiej, tylko Niemcy jako cesarstwo Hohenzollernów.

Wśród wygłoszonych przemówień zwróciła uwagę mowa przewodniczącego związku byłych członków niemieckiej floty powietrznej. Podkreślił on ideę rewanżu niemieckiego, wołając: »Co odziedziczyłeś po przodkach swych, odzyskaj, gdyż ci się należy!«

Ameryka.

Przyjazd delegata Ameryki do Europy w celu regulacji długów.

Berlin. (AW.) Według wiadomości z Waszyngtonu amerykański sekretarz stanu Mellon dnia 23 bm. ma udać się w zapowiadaną od dłuższego czasu wielką podróż europejską. W Europie ma on odbyć cały szereg konferencji z mężami stanu i przedstawicielami finansjery celem uregulowania sprawy tych długów w Ameryce, które dotychczas nie zostały skonsolidowane.

W. Brytania uskuteczniła wczoraj wypłatę pierwszej raty dla amortyzacji długów brytyjskich w Ameryce w sumie 69 milionów dolarów.

Belgia.

Kryzys gabinetowy w Belgii.

Bruksela. (WTB.) Król polecił Theunisowi utworzenie nowego gabinetu. Theunis pozostawił sobie czas do namysłu. Przed ukończeniem jednak kryzysu gabinetowego w Belgii odpowiedź francusko-belgijska na memorandum angielskie będzie wysłana do Londynu.

Bułgaria

Walki w Bułgarii.

Berlin. (AW.) „Secolo“ donosi z Sofji, że wojska Stambulińskiego zajęły Ruszcuk, prowadząc walkę w dalszym ciągu, mimo zamordowania Stambulińskiego. Według informacji dzienników szwajcarskich, Stambuliński poddał się dobrowolnie wojskom rządowym, celem uniknięcia przelewu krwi. Wobec nie stosowania się do postanowień rozejmu przez zwolenników Stambulińskiego, wojska rządowe rozstrzelały Stambulińskiego i jego szefa sztabu.

Niedoszłe zamiary Stambulińskiego.

Wiedeń. (PAT.) Donoszą z Belgradu: Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Stambulińskiego w Sławowicach, wykazała, iż Stambuliński zamierzał proklamować republikę w dn. 12 września z okazji poświę-

ewentualność taka mogłaby przynieść wiele szkody dla arystokracji naszej. W wyborze żony trzeba zawsze kłaść główny nacisk na jednakową rasę. Voila!

Waldemar zaśmiał się.

— Gdybym się jednak żenił z jakąś udużoną księżniczką niemiecką, hiszpańską, nikt nie uważałby na rasę. Mój dziad był żonaty z Francuską, i nikt nie oburzał, bo to była magnatka. Gdybym się nawet ożenił z księżniczką chińską, poczytanoby mi to za oryginalność, lecz nie za rzecz karygodną. Panna Rudecka jest polską szlachcianką, z dobrej rodziny, więc o różnej rasie mowy być nie może.

— Ale jest różna sfera — przerwała księżna.

— Temu nie przeczę, lecz uważam to za drobnostkę, nie mogącą mieć wpływu na połączenie się i szczęście dwojga ludzi.

— Owszem, ta drobnostka jest bardzo potężnym punktem, gdyż inaczej nie istniałoby megalomanie, ani ani morganatyczne małżeństwa — rzekła pani Idalja.

Twarz Waldemara skurczyła się z gniewu. Odparł chłodno:

— Nie rozumiem tej wzmianki. Megalomanie w arystokracji naszej bywają gorsze, a morganatyczne małżeństwo może być tam, gdyż się żeni panujący z poddanką, lub vice versa, albo członek dynastji z osobą niższych sfer społecznych, co się zdarza na dworach. W takich razach żona nie nosi nazwiska męża, dzieci również, ponadto nie mogą być spadkobiercami tronu ani dziedzictwa. Jest to zastrzeżone prawem politycznym. Ale do mnie nie może się stosować.

— Pod pewnymi względami... owszem — rzekł wolno i z namysłem książę Franciszek.

Wszyscy spojrzeli na księcia i na ordynata. Pan Maciej, nagle zatroszony niespokojnie patrzył na wnuka.

Waldemar pięknym, lecz dumnym ruchem zwrócił głowę do księżki i zapytał wesoło:

— Doprawdy? I jakież to względy? Bardzo ciekawy.

Książę Franciszek utkwił w twarzy pytającego nieprzyjemny wzrok.

cenia cerkwi Aleksandra Newskiego. W tym dniu byłoby powołanych do Sofji 100 tysięcy chłopów, dla których broń miałaby być schowana w koszarach. Król Borysław miałby w tym dniu abdykować i Stambuliński miałby być ogłoszony prezydentem republiki.

KRONIKA.

Olsztyn, 21 czerwca 1923.

Kalendarz na piątek: Paulina.

Wschód słońca o godz. 3,52; zachód o g. 8,15.

— **Wiadomości Konsularne.** Agencja Konsularna R. P. w Olsztynie przemianowana została dekretem Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 5 maja br. na Wicekonsulat. Kierownikiem Wicekonsulatu pozostał dotychczasowy Kierownik Agencji p. Wicekonsul Karol Ripa.

Konsulat R. P. w Królewcu przemianowany został na Konsulat Generalny. Kierownikiem Generalnego Konsulatu jest p. Konsul Zygmunt Merdinger.

Agencja Konsularna R. P. w Elku przemianowana została na Wicekonsulat. Kierownikiem Wicekonsulatu pozostał dotychczasowy Kierownik Agencji p. Wicekonsul Dr. Zawada.

Z Warmii.

* Olsztyn. Jak się dowiadujemy nastąpi od 1 lipca r. b. nie 100 procentowa, lecz 300 procentowa podwyżka kolei żelaznej, za 1 i 2 klasę, a 200 procentowa podwyżka za 3 i 4 klasę.

— Członkom Towarzystwa Młodzieży w Olsztynie podajemy do wiadomości iż Msza święta na intencję towarzystwa odbędzie się w niedzielę 1 lipca o godzinie 9-tej w kaplicy Ojców Franciszkanów. Po Mszy św. wspólna Komunia święta członków. Do spowiedzi mogą iść członkowie już w sobotę lub w niedzielę rano. Świętem obowiązkiem jest wziąć udział w wspólnej Komunii świętej. Członkowie z okolicznych wiosek mogą iść do spowiedzi w parafjalnym kościele lecz powinni się stawić w niedzielę do kaplicy OO Franciszkanów i tam przyjąć razem z innymi członkami Komunię świętą. Po obiedzie wspólna kawka w hotelu International.

Zarząd Polsko-katolickiego Tow. Młodzieży w Olsztynie.

— Pewna niemiecka gazeta Berlińska, która ma bardzo dużo ogłoszeń, oblicza od 17 czerwca r. krótki wierszyk ogłoszeniowy 9000 marek. Pod tego obliczenia kosztuje jeden wiersz ogłoszenia w szerokości naszego łamu tekstowego 36 000. Pomimo tego ma gazeta taksamo tyle ogłoszeń jak dawniej.

* Zantopy. Do tutejszej plebanji włamał się przesiłszy niedzieli podczas nabożeństwa złodziej. Przez okno kuchenne dostali się do spiżarni, lecz zostali spłoszeni i zdołali tylko małą ilość środków żywnościowych zabrać ze sobą.

Z Powiśla.

* Elbląg. U wdowy Herderowej mieszkało w ostatnich czasach trzech robotników Hein, Marquart i Bielli. Podczas gdy się wszyscy 3 znajdowali przy pracy, wszedł do ich pokoiów 28 letni syn Herderowej i skradł Biellowi rower, kufer, buty, kilka ubrań i wszystką bieliznę. Marquartowi zaś skradł 15 koszul, łancuszek od zegarka i wiele innych rzeczy.

— Ordynacja ma swoje prawa wyłączne, które w danym wypadku można wypośredkować. Jak majątki, objęte ordynacją, są zawarowane i przez to stają się nietykalne, ta samo i...

Książę załknął się.

— I sam tytuł ordynata zmusza do pewnych obowiązków — że tak powiem — tytułarnych zobowiązań.

Książę, najwidoczniej nie wiedział co mówić.

— Paradoks! — szepnął dość głośno pan Maciej. Waldemar uśmiechnął się lekceważąco.

— Tytułarnych zobowiązań? Zapewne. Ale nie dotyczą się one wyboru żony.

— Owszem, noblesse oblige!

— Panna Rudecka nie robi ujemy tej zasadzie. Zupelnie śmiało może zostać ordynatową Michorowską, ma do tego wszelkie kwalifikacje.

— Prócz praw — sarknął książę.

— Prawa nadam jej sam, zaślubiając ją.

— To pogląd osobisty, ale ogół naszej sfery takiego prawa nie zna.

— Gdy przedstawię pannę Rudecką jako moją żonę, uzna z pewnością.

— I ty sądzisz, że my ją przyjmujemy? — pytała ironicznie pani Idalja.

Waldemar przeszył ją wzrokiem.

— Ogół arystokracji przyjmie, choćby ze względu na mnie. Zajmuję pewne stanowisko społeczne, mam rozległe stosunki i znane magnackie nazwisko. To są powody, dla których trzeba się ze mną liczyć. Pojedyncze osobniki niezadowolone istnieją zawsze, nawet w zwykłych warunkach, ale o nich mniejsza: zginą w ogólnym prądzie.

— Pozwolę sobie zrobić uwagę — rzekł hrabia Morykoni. — W zwykłych warunkach malkontenci mogą być jedynie na podstawach osobistych oraz lub zawodów. Tu zachodzi niechęć i odraza sferowa. To nas złącza solidarnie, wywołuje oburzenie w całej arystokracji. Panna Rudecka powinna być względem nas obcą zawsze, ona dla naszej sfery jest — trędowatą Viola!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HELENA MNISZEK.

46

TRĘDOWA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

— Stawia babcia kwestję kracicowo. Widzę, że ultimatum na mnie wydane. Ale ja jestem pełnoletni, więc dzisiejszy... sejm może mi wyłożyć motywy swych niechęci dla moich postanowień, jestem przygotowany na odparcie wszystkich — jednak odwieść mnie, czyli to samo co zumsić, nie zdoła nikt i... nie ma do tego prawa.

Po ustach pana Macieja przeleciał uśmiech. Wszystkie stropili się. Księżna splonęła krwawym rumieńcem.

Waldemar mówił dalej:

— Niech babcie moje słowa nie obrażają: odpowiedziałem w tonie jej słów. A teraz proszę o motywy.

— Nie możesz się żenić z panną Rudecką.

— Za pozwoleniem, to jest przedmiot, ale ja proszę o szczegóły, dlaczego ja nie mogę? o subiektywne rozbranie tej kwestji.

Tu odezwał się książę Franciszek:

— Nie możesz zaślubić osoby niższej sfery. Byłoby to wykroczeniem przeciw zasadom rodu Michorowskich, przeciw tradycji rodowej — byłoby to nawet występkiem przeciw etyce.

Ordynat dumnie podniósł głowę.

— Zasady, tradycje — są to nasze frazesy już tak oklepane, że nie robią wrażenia, na mnie przynajmniej. Co zaś etyki, moja różni się od waszej, choć nie jest w gorszym sytylu. Według mnie małżeństwo, zawarte tylko dla tradycji rodowej, dla partji, staje się nieetycznym. Wy sądzicie przeciwnie, pojęcia wasze i moje dzieli całą przepaść.

Hrabia Morykoni zrobił zdziwioną minę.

— Ależ my nie wykluczamy zupełnie strony uczuciowej, jaką ordynatowi, zdaje się, najwięcej chodzi. Lecz nie można absolutnie uczuciem się rządzić,

Szkoda M. wynosi 3 miliony marek. Skradzionie rzeczy schował młody złodziej u swych kolegów w Elblągu. Oprócz tego pożyczyl on od pewnego młodego człowieka 80 000 marek i pieniędzy nie oddał.

Z Polski.

Puck. (Nowy cenny nabytek dla muzeum.) Muzeum morsko-przyrodnicze Pol. Tow. Kraj. oddział pucki zostało wzbogacone cennym nadzwyczaj okazem, części składowej kamiennego ołtarza ofiarnego z czasów pogańskich. Przedhistoryczny ten kamień z charakterystycznym wyłobieniem na spływającą krew z zabitej ofiary, znaleziony został w okolicach Pucka i ofiarowany muzeum przez znalazcę insp. szkol. p. B. Górnego, prezesa Pol. Tow. Krajoznawczego w Pucku.

Poszukuje się nauczycieli ludowych i wyższych z dyplomem niemieckim natychmiast na stałe stanowisko pod dogodnymi warunkami. Uwzględni się tylko nauczycieli narodowości polskiej a obywateli Rzeszy niemieckiej. Przy zgłoszeniach należy podać życiorys i odpis świadectwa naucz.

Zgłoszenia nadesłać na adres:

Dr. J. Kaczmarek, Berlin O-27 Holzmarktstr. 10. II Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech. (-) Jan Baczewski poseł na sejm pruski.

Rozmaitości.

Zaćmienie słońca w roku 1923.

Rząd republiki Meksyku czyni specjalne przygotowania do przyjęcia kilku naukowych ekspedycji, które przybędą we wrześniu, aby porobić zdjęcia z zupełnego zaćmienia słońca.

Sławny francuski astronom, Kamil Flammarion, dyrektor paryskiego obserwatorium, zawiadomił rząd Meksyku, iż przybędzie na czele francuskiej ekspedycji i zamieszka z nią w Durango.

Dr. Einstein, twórca nowej teorii stosunku czasu do przestrzeni, także będzie obserwował w Meksyku zaćmienie słońca.

Uczni twierdzą, że przypadające na wrzesień całkowite zaćmienie słońca będzie widziane w Meksyku na przestrzeni 150 mil od Sonora do Durango.

Willia Rostanda.

W tych dniach wystawiono powtórnie na sprzedaż wspaniałą willę zmarłego dramaturga i poety, Edmunda Rostanda. Willa ta, położona w Cambo, w departamencie Var, a nosząca nazwę »Arnaga«, wystawiona była po raz pierwszy na sprzedaż, razem z pięknym ogrodem i obszernym parkiem, za półtora miliona franków, wobec tego jednak, że nikt nie stanął do licytacji, zmniejszono cenę pierwotną do 800 000 franków, a znajdujące się jeszcze w willi kosztowne dzieła sztuki ocenione tylko na 150 000 fr. Pomimo to jednak nie znalazł się żaden amator pamiętki po Rostandzie i »Arnaga« czeka wciąż na nabywcę.

Zaręczyny siostrzenicy króla angielskiego.

Z Londynu donoszą o zaręczynach siostrzenicy króla Jerzego angielskiego, księżniczki Maud, z lordem Carnegie.

Księżniczka Maud jest drugą, a zarazem najmłodszą, córką najstarszej siostry królewskiej, Luizy Wiktorji z małżeństwa jej z Aleksandrem ks. Fife, zmarłym w 1912 r. liczy obecnie 31-szy rok życia Starsza jej siostra, księżna Aleksandra poślubiła w 1912 r. Artura ks. Gonnaught, również kuzyna królewskiego.

O kilka miesięcy młodszy od swej narzeczonej, lord Charles Alexanor Carnegie, jest najstarszym synem

i dziedzicem tytułu hr. of Southesk, z rodziny baronów Carnegie, posiadających w Szkocji wielką dobrą i zbiory dzieł sztuki.

Olbrzymia perła.

Według wiadomości, otrzymanej z Sydney przez dzienniki angielskie, u wybrzeży Australji północnej, gdzie uprawiano jest na wielką skalę połow perel, wylowiono perłę ogromną niezwyklego kształtu.

Perła ta waży 102 grains, cięższa jest zatem o jeden grain, niż słynna perła, zwana »Gwiazda zachodu«. Świeżo znalezionej perłę oceniają rzeczoznawcy na 12 000 funt. sterl.!

Nowocześni eskimosi.

Podróżnik amerykański, Warner, który powrócił właśnie z krain podbiegunowych, oświadczył w odczycie, wygłoszonym w Vancouver o wyprawie swojej, że stwierdził szybkie modernizowanie się eskimosów.

Nie rzadko już w lepiące lub chacie śnieżnej eskimosów znaleźć można maszyny do szycia, a nawet gramofon, wygrywający wśród pustyni śnieżnych najnowsze tańce i śpiewki. Zdarzyło mu się nawet widzieć eskimosa, piszącego na maszynie.

Wogóle eskimosi okazują wielkie pragnienie wiedzy i wielu z nich mówi już płynnie, czyta i pisze po angielsku.

„Przyjaciółki“.

Jedno z pism teatralnych podaje — według »Neues Wiener Journal« — następujące charakterystyczne zdarzenie:

Gdy Sarze Bernhardt amputowano nogę, wśród mnóstwa telegramów, nadesłanych jej z wyrazami współczucia, znalazła się też depesza od Eleonory Duse.

Gdy lekarz słynnej artystki odczytał jej ten telegram, z ust Sary Bernhardt wyrwał się gniewny okrzyk: »Ach, ta bestja!« „Tego przecież — zauważył lekarz — nie można jej napisać“. „Niech pan zatelegrafuje — odparła Sara Bernhardt — że całuję ją tyśiąckrotnie.“

Boć Sara i Eleonora były „przyjaciółkami.“

Kącik humorystyczny.

Z „Die Welt am Montag“.

Die neien Milljon'sscheine sind in Arbeit — un bald wer'n wa mit rumschmeissen kenn'n. Um dieset Aelchins wirdich zu bejehn, bin ick nu dafor, det uff die neien Scheine Willem sein Bild ruffkommt. Solen die Monarchisten doch noch mal ihre Freide ha'm. Iba die ollen deutschen Bilda uff det andere Papierfeld ha'm se ejal jeschimpt, dat et Bolschewistenköppe sind. Scheenekens, uff de Milljon'sscheine soll'n se ihr'n Willem sehn, mit Eichenlaub un Schwerta, un daneben die Untaschriften: »Ick fienne euch herrliche Zeiten entjejen!« un »Et is erreicht!« — Un denn mechte ick den Republikana sehn, der dajefen wat inzuwenden hat!

Od redakcji.

Do Berlina. Dziękujemy. Prosimy o nadesłanie nam zawsze n a tych miast oryginalnego tekstu mów posłów niemieckich i ministrów. Mowa Dr. Wiemera jest np. »świetną«. A prezes ministrów Braun uległ niestety sugestji tej »świetnej« przemowy. A to bardzo niedobrze. Ministrowie prasy powinni w dzisiejszych czasach bardzo ostrożnie reagować na przemowy posłów nacjonalistycznych, którzy jeszcze śpią snem sprawiedliwego i sytuacji politycznej wytworzonej wojnę nie znają. Minister, który ulegnie sugestji frazesów politycznych, może się bardzo często znaleźć w bardzo nieprzyjemnej sytuacji politycznej.

Ten nasz pan redaktor, to nie jest taki rabuś, jak to ci ludzie za granicą, co to nietylko mowę, ale nawet ziemię ojczystą Niemcom rabują.

Dajta mi teraz święty sposób, bo wieta, że jestem »dajczempfindend«. Mam też mało czasu, bo rozchodził się nama o ważną sprawę, tj. o blok mniejszości narodowych w Niemczech. Blok Polaków, Duńczyków, Wendów. Duńczyki to podobno też takie rabusie. Nietylko, że we własnym kraju rabują biednym Niemcom mowę ojczystą i ziemię, ale chcą nawet u naju w Niemczech szkół z ojczystym językiem i praw mniejszości narodowych. Frechowność. Niedługo to będą chcieli tak jak Polacy duniacji niemieckich szkół. Nie wiedzą też Duńczyki, że takie prawa tylko Niemcom się w obcych krajach należą. Te wszystkie społeczeństwa się teraz powąchały i chcą tak jak Niemcy w Polsce połączyć się w blok mniejszości narodowych w Niemczech, »eine denyszpólnysz-wendysze aliance der dajczenhasser und Hecker«. Słyszał to świat?

A jak się nasze hakatysty i antykrysty w Ostprajsach o tem dowiedzą, to będzie dopiero jajta. Pannie redaktor, niech pan zaraz zapiszą duńskie gazety i mi takowe przysyłają. Jeżeli my są już takie najgorsze ludzie pod słońcem, to musiwa się łączyć i poznać. Ja Kuba z pod Wartemborka zasyłam tymczasem Duńczykom pozdrowienie tu z ostprajsów i wołam do nich: Kochajta się, nie dajta się! Ja sławny dyplomata Kuba z pod Wartemborka za wama stoję i waju zawsze popierać będę. Kiedy my Polaki i Duńczyki mawa być już także najgorsze ludzie pod słońcem, to musimy się łączyć i wspólnie praw naszych bronić jak Niemcy w Polsce i w Danji, to nas może tutejsze hakatysty i antykrysty lepiej uszanują.

Myśli ulotnie.

Kwiatów nie płacę, które dawno zwiędły
Łez nie żałuję co nocą płynęły
I marzeń, które wróżki wiosny przędły . . .
Dawno zginęły . . .
Wspomnień żałuję tylko co przychodzą
I obłąkane z żalości odchodzą
W noc ciemną . . .

M. Z.

Rynek pieniężny.

Płacono dnia 20. czerwca:

za 100 marek polskich	99,— mk. niem.
za 1 dolar amerykański	129675,— " "
za 1 gulden holenderski	51371,— " "
za 1 funt szterlingów ang.	605931,— " "
za 1 frank szwajcarski	23241,— " "
za 1 frank francuski	7980,— " "
za 1 lir włoski	5735,— " "
za 1 koronę czechosłowacką	3720,— " "
za 100 koron austriackich	176,— " "

Ruch towarzystw.

Olsztyn. (Baczność!) Tow. Młodzieży Polskiej w Olsztynie. W poniedziałek 25 czerwca o godzinie 7 mej wieczorem odbędzie się pogadanka członków na małej salce w hotelu International. Przybycie wszystkich członków konieczne, gdyż będą omawiane ważne sprawy. Zarząd.

Brunszwałd. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 24 czerwca zaraz po niesporach w zwykłym lokalu w Brunszwałdzie. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Sząbruk. Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę, 24-go czerwca w domu pana Łędziana. Na porządku dziennym ciekawy wykład z świetlnymi obrazami. Członkinie powinny się stawić w komplecie. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

Gryżliny. Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godzinie 3-ciej w zwykłym lokalu. O liczny udział prosi Zarząd.

Gietrzwałd. Lekcja śpiewu Towarzystwa Młodzieży w Gietrzwałdzie odbędzie się w czwartek 21. bm. o godz. 7-mej wieczorem u p. Fiutaka. Dyrygentem jest p. organista Klatt. Cwiczyć się będzie pieśni kościelne i świeckie. Przynieść należy o ile możliwości śpiewniki kościelne i narodowe ze sobą. Prosi się jaknajusilniej lubowników śpiewu o liczne i punktualne przybycie. Prezes.

Mokiny. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godzinie 4-tej w zwykłym lokalu. Uprasza się członków o przybycie i przyprowadzenie jaknajwięcej znajomych z Mokin, Skajbot i okolicy. Zarząd.

Biskupiec. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 4 w domu p. Kujawy w Stryjewie. Liczny udział członków jako też przysporzenie towarzystwu nowych członków jest bardzo pożądane. Stanisławskie Tow. Młodzieży prosimy, aby przybyło z wycieczką do nas na pogawędkę i zabawę. Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 4 popoł. w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości i przyprowadzenie nowych członków prosi Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Do Berlina wysłałem w tych dniach notę dyplomatyczną z zapytaniem czy to prawda, że prezes ministrów p. Braun tak powiedział, jak w blatach niemieckich stało. Bo ja sławny dyplomata zrozumieć nie mogłem, aby prezes ministrów pruskich miał powiedzieć, że Polacy Niemcom w Polsce rabują nietylko mowę ale i ziemię ojczystą. Z sejmu pruskiego nadesłano mi stenogram mowy prezesa ministrów dziś i widzę na własnorodzone oczy że tak a nie inaczej p. prezes ministrów powiedział.

Powtarzam raz jeszcze. Polacy w Polsce, nie rabujta mowy ani ziemi ojczystej Niemcom. Pracujta „kulturalnie“ tak jak u naju Niemczyńska pracują. Nie róbta żadnej „kulturszande“, ale robta „Kulturarbeit“. Rabunek mowy ojczystej tj. „Kulturszande“. Ale polonizacja jest jak germanizacja robotą szlachetną i wspaniałą. Tu u naju nikt nie rabuje mowy ojczystej naszym dzieciom. Mowa ojczysta w Niemczech jest eben mowa niemiecka. Wyr synd doch yn dajczland, nych yn Polen. Dla tego też tutaj szkół polskich jeszcze niemowa. Hauptzacha że dzieci się uczą po niemiecku, język ojczysty to benzacha.

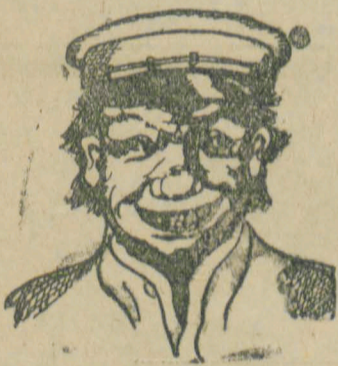
Powiedzta im też tak: „Wyr synd in Polen nych in Dajczland“, a szkół niemieckich w Polsce cale nie będzietta brukowali.

Notów żadnych tutaj wcale nie przysyłajta, bo powiedzta wama, że to jest „polnysze Frechheit“ i kwita. Róbta tak samo jak oni, a najdalej na tem zajdzietta.

Niech pan redaktor sprostujta, że pana ministra spraw zewnetrznych Seyde widzialem w Poznaniu w „Goficu“, a nie w „Gościu“.

A teraz waju wszystkich mile i serdecznie pozdrawiam i zasyłam od siebie i od waju pozdrowienie dla Duńczyków.

Wasz Kuba z pod Wartemborka.



Kuba z pod Wartemborka gada:

Pozdrowienie dla Duńczyków.
Kuba z pod Wartemborka.

Niedługo będzietta mieli u naju miliony w papierkach. Jakis »Ede« radzi w »Die Welt am Montag« aby na tych milionówkach wycychowano obrazik Wilhelma z podpisami: »Ich fienne euch herrlichen Zeiten entjejen!« i »es yst erreicht«. Na innych szajnach są bowiem same bolszewiki, a więc Wilma też trzeba w ten sposób uczcić. Mamy już »herlyche cajten«. Miljonerów mamy w naszym kochanym dajczlandzie aż za siła. Wieta, że nawet ja Kuba z pod Wartemborka jestem rychtycznym miljonerem. Niedługo może będzietta mieli u naju miliardów. Cóż dziś jest milion? W Rosji jeden jedyny numer gazety kosztuje dwa miliony rubli, a tu u naju nasz pan redaktor dajta wama gazetę za 4500 marek na miesiąc. Pan redaktor pewnie z dębu spadł, albo się dopiero obudzili i myślą, że p. Dr. Cuno zawsze jeszcze drykuje dolara na 20 000.

To ja dziś za funkc masła mogę trzy »Gazety Olsztyńskie« zapisać. Toć 4 jajka kosztuje »Gazeta Olsztyńska« na jeden miesiąc.

**Kółko Rolnicze
w Wielkim Buczku**

urządza
w niedzielę, dnia 24. czerwca
ZABAWĘ.

Wymarsz do lasu p. Pawła Tomasa w Nowym Buczku o godz. 3 ciej po poł.
O liczny udział gości także z dalszej okolicy uprasza
Zarząd.

W niedzielę, dnia 24 czerwca rb.
o godz. 6-tej
odbędzie się w hotelu International
w Olsztynie

zabawa taneczna

na którą Szan. Rodaków serdecznie zaprasza
Paweł Czerlicki.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w **poniedziałek, 25-go czerwca r. b. po południu o godz. 4-tej** na sali p. Goertza w Pierzchowicach.

Pierzchowice, dnia 19. czerwca 1923 r.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht.

Rada Nadzorcza.

Franciszek Kulecki, prezes.

Ozenek.

Dwaj przyjaciele, rzemieślnicy samodzielni w wieku 25-30 lat, katolicy, posiadający pewne stanowisko i 15-20 milj. majątku poszukują na tej drodze panny lub wdowy z miłym charakterem w wieku 20 do 31 lat celem ożenku.

Warmjaczki, Powiślanki którym zależy na miłym pożyciu zechcą zgłoszenia z fotografią nadesłać pod Nr. A. 1234/567 do Gazety Olsztyńskiej.

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*



wykonuje szybko i oustownie



*Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej”*

Reklamacya gaztey.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość)

Ulica i nr.):

Ks. W. Barczewski.

**Kiermasy
na Warmji**

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką 3050 mk.

Do nabycia w **Księg. Gazety Olsztyńskiej.**

Koniczynę i siano

dla własnej potrzeby kupi po najwyższych cenach dziennych

L. Kunath, Olsztyn.

Owczą wełnę

wymieniam na towar po najwyższych cenach dziennych

Mulczyński, Wartembork.

Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie w cenie od 200 do 800 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

*** **

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

*** **

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkolne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i niem. * pocztówki * karty do grania * powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie zniżonych cenach. * *

Post-Bestellschein.

Für den Monat Juli 1923 bestellt Herr/Frau

Exemplare	Benennung der Zeitung	Bezugszeit	Betrag	
			Mark	Pf.
1	Gazeta Olsztyńska, Allenstein	Juli Bestellgeld	4500 36	— —

Quittung.

Obige _____ Mark sind heute richtig bezahlt.

1923,

Post-Annahme.